№ 124. w Srodę | dnia 1. Czerwca 1853.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński w Poznaniu.

Telegraficzne wiadomości.

Paryż, 29. Maja. — Monitor zamieszcza następującą notę: Chociaż książe Menżykow wyjechał z Konstantynopola, to jednak trudno uwierzyć, aby kroki nieprzyjacielskie nastąpiły po zerwaniu stosunków dyplomatycznych.

Berlin, 31. Maja. — Naj. Pan raczył nadać Dr. Weiss order pour le merité przeznaczony dla sztuk pięknych i umiejętności; kapitanowi Chauvin z 3 inspekcyi inżynierskiéj, order orła czerw. 4. klasy.

Berlin, 30. Maja. — Onegdaj doszła nas wiadomość na Wiedeń, że książe Menżykow z całem poselstwem wyjechał z Konstantynopola. Z rozkazu tego posła zdięto z pałacu poselskiego jego herb rossyjski i flagę rossyjską. Flotę francuską powołano do Dardanellów. Tym sposobem wiemy więcéj, aniżeli telegraficzne wiadomości, które wczoraj jeszcze wątpiły o tym fakcie. Co się tyczy Pruss, jakie zajmą stanowisko trudno osądzić. Ci, co się obawiają niezmiernego wzrostu Rosyi, bez powiększenia się territorium oraz niemieckiego, twierdzą, że przyszła godzina, w któréj Prusy powinny się ściśle połączyć z Austryą, a wtedy głos z Prus i Austryi w połączeniu, może wiele zaważyć na szali spraw wschodnich. Bacząc na interes państw zachodnich, uważają radę swoję za nieomylną, jako kontrminę naprzeciw zachciankom rosyjskim, któreby równowagę państw europejskich całkiem sparaliżowały. Austryi lubo wiele winna według nich Rosyi, za ocalenie jéj przez armią rosyjską, jednakowoż dziś niemniejsze grozi niebezpieczeństwo, gdyby pozwoliła na żądania Rosyi. Rosya nie mniéj nie więcéj żąda, jak oddania jéj pod protekcyą wszystkich tureckich mieszkańców wyznania greckiego, czyli innemi słowy mieszania się każdéj chwili do spraw wewnętrznych tureckich. Oczywista, że wówczas wola Rosyi o wszystkiémby decydowała, a wszyscy mieszkańcy greckiego wyznania stawaliby się z każdym dniem większymi stonnikami Rosyi, któraby broniła ich interesów. Zdrowy rozum pokazuje. że protegowany co dzieńby się odwoływał do swojego protektora, któregoby za zbawcę uważał i z nim się łączył przeciw swoim ciemięzcom. Chociażby więc z początku ten stosunek jeszcze niebył tak jawnie rażącym, w końcu prowadziłby do powstania przeciw rządowi, podczas którego znów Rosya brałaby stronę uciśnionego. Jakkolwiek bądź nawet Prusy i Austrya niemogą pozwolić na podbicie Turcyi przez Rosyą, ani bronią w ręku, ani żądaniami protektoratu. Czyli się sprawdzą domysły i życzenia naszych rezonatów, czas pokaże.

Francya.

Paryż, 27. Maja. — Monitor zawiera dwa sprawozdania ministra spraw wewnętrznych, dotyczące towarzystw miłosierdzia macierzyńskiego. Jedno jest napisane do cesarza, drugie do cesarzowéj, pod któréj przewodnictwo dekretem cesarskim oddane zostały te towarzystwa. Równocześnie zamieszcza Monitor dwa ministeryalne rozporządzenia, z tych pierwsze przez cesarza potwierdzone, nadaje nową organizacyą towarzystwom miłosierdzia macierzyńskiego, drugie podpisane przez cesarzową, sosporządza, jak mają być 100,000 fr. podarowane przez cesarzową rozdzielone między te towarzystwa. Tego rodzaju towarzystw jest we Francyi 54. Według nowego regulaminu cesarzowa może tylko wydawać koncesye na nowe towarzystwa.

— Monitor donosi, że dwór cesarski przeniósł się St. Cloud.

— Publiczność tłumami odwiedza grób starego Napoleona w kościele inwalidów Wczoraj oglądało grób ten przeszło 8500 osób.

— Dzienniki tutejsze rządowe nie bardzo dmą w trąbkę wojenną, każdy z nich stara się dowieść, że o wojnie mowy być niemoże. Pays sądzi, że sprawa wschodnia da się załatwić za pomocą układów dyplomatycznych. Debaty także twierdzą, że rzecz tę spokojnie załatwić można, Assemblee nationale nawet spostrzegła, że Rosya w swojem ultimatum nie mówi wcale o wypowiedzeniu wojny, na przypadek odrzucenia ultimatum. Nie ma więc zamiaru przemocą dójść do celu.

— Ośmiu powstańców skazanych w procesie Bedarrieux na śmierć, ułaskawionych na dożywotnie roboty przymusowe, przybyli do Tulonu i zostaną odwiezieni do Kajenny.

— Przy końcu giełdy upowszechniła się wiadomość, że cesarz rosyjski nie myśli ustąpić, a w razie odrzucenia ultimatum przez Portę, wypowie jéj wojnę. Tak przynamniéj miał oświadczyć poseł rosyjski Kiselew tutaszym dyplomatom. Daléj, że flota francuzka znajduje się teraz około wyspy Tenedos, niedaleko Dardanelów, a nakoniec, że cesarz od skrytobójcy otrzymał pchnięcie nożem. Wszystkie te wiadomości razem przyczyniły się do spadnięcia nieco kursów. O $4\frac{1}{2}$ godz. stanęła 3procentowa renta na 80 fr., a więc 10 cent. nad wczorajszy kurs.

Paryż, d. 20 Maja. — *(Kor. Cz.)* Wyrwałem nareszcie z rąk, przez które przechodzą, korespondencye stambulskie, nadeszłe do Marsylii parowcem »Scamandre«. Korespondencye te, z daty 5. t. m. nie wiedziały, że tegoż samego dnia lord Strattford Canning i p. de Lacour wysłali do Marsylii parowiec »Caradoc« i »Chaptal«, ale wiadomości, które zawierają, są zawsze ważne, bo objaśniające sprawę wschodnią. Sprawa grobów świętych została zakończoną z honorem dla Francyi, albowiem sprzeczki o grób Chrystusowy i kaplicę Matki boskiéj zostały na jéj stronę rozstrzygnięte Najpomyślniejszem jest, że w téj sprawie lord Stratford Canning pokazał się względnie i przychylnie dla Francyi. Kierował on wszystkiem, ale panu de Lacour pozwolił odegrać pozornie rolę główną, dla nieobrażenia Francyi i utrzymania między rządami zachodniemi przyjaznych stosunków. Sprawa protektoratu przedstawiała się groźnie w Stambule dnia 5., ale osoby dobrze informowane były przekonane, iż Rosya nic ważnego nie wymoże, i że ks. Menżykow z niczem wyjedzie. Redyfy (landwera) już zostały uzbrojone. Jest to stary żołnierz, który bił się pod Koniah, ale brakuje mu oficerów wyćwiczonych i mężnych.

Śmierć matki sułtana jest ważnym wypadkiem dla tego, że ona była główną nieprzyjaciółką Reszyda baszy, i że wywierała na syna wpływ nadzwyczajny. Pod jéj wpływem działy się w Turcyi niesłychanez dzierstwa i przekupstwa. Husein bej, Selim bej, Faxin bej, Mehmet Ali basza z Turków, a Diuz Oglu i Arteim Tiuger Oglu z Ormianów byli jéj ajentami. Ta nowa Marynieczka Sobieska z wyciągniętych pieniędzy od Turków i ambasadorów zebrała w gotowiznie ogromny majątek, który spadł na sułtana.

Rząd turecki, aby się uwolnić od interwencyi obcych, pod pozorem protekcyi i kapitulacyi, postanowił, że przedsiębiorstwa publiczne jak drogi żelazne, kopalnie itd. będą wypuszczane samym poddanym tureckim. Na mocy tego postanowienia kopalnie zostały wypuszczone Ormianinowi Bilergdzi, a drogi żelazne innemu ormianinowi Diuz Oglu. Anglicy mogą z tych przedsiębiorstw tylko podrzędnie korzystać, dostarczając kapitałów, inżynierów itd.

Sprawa perska znowu wychodzi na stół P. Stanley, jeneralny konsul angielski w Persyi, opuścił Teheran i przybył do Stambułu. Rosya ciśnie coraz silniéj Persyą. Domaga się ona dzisiaj nagle całkowitego i bezzwłocznego wypłacenia dawnych pożyczek, wynoszących około 80 milionów fr., albo ustąpienia prowincyi astrabadzkiéj, położonéj nad morzem kaspijskiem. Persya opiera się żądaniom Rosyi. Książe Dołhoruki, sekretarz ambasady w Persyi, miał dać w twarz sekretarzowi dworu Szaha. Ahmed Efendi ambasador turecki, ujął się za zieważonym sekretarzem i przesłał w tym celu okólnik do wszystkich konsulów europejskich.

List z Belgradu z d. 20. Kwietnia podaje, że jenerał Kniczanin nie przyjął ministerstwa spraw wewnętrznych zajmowanego dawniéj przez Goroszanina. Odmowa jego była naturalną, bo Kniczanin jest tylko żołnierzem a nie administratorem. Powrót do rządów Goroszanina zawisł od obrotu, jaki weźmie sprawa wschodnia w Stambule i od instrukcyi, jakie odbierze od porty Mikołajewicz, ajent serbski w Stambule. Upadek Goroszanina osłabił bardzo ducha w Serbii. Stronnicy Obrenowiczów głowę podnoszą i wielu się dziś znajduje wierzących w powrot do księcia Michała. Książe serbski lęka się dziś i porty i Serbów, a to wszystko z powodu słabości okazanéj w sprawie Goroszanina.

W Mołdawii bojarowie intrygują, aby zrzucić prawnego ks. Ghikę, a Rosya pracuje, aby go za swe narzędzie używać. Gabinet petersburgski zażądał, aby jeden pułkownik rosyjski został mianowany ministrem wojny w Mołdawii. Ks. Ghika odrzucił żądanie i oświadczył, że jeżeli nie będzie mógł rządzić niepodlegle i godnie, porzuci władzę albo się zastrzeli.

W Paryżu sprawa wschodnia ma znajdować głównego obrońcę w cesarzu, który miał sam zredagować notę ogłoszoną w Monitorze. Otaczający go radziby przeciwnie, aby cesarz ustąpił i niepłoszył giełdy. Cesarz nie chciałby splamić swego imienia w stosunkach zewnętrznych, a nie chciałby także wojny. Powyższe dylemma wszystko tłumaczy.

Jutro odbędzie się w Montmorency doroczne nabożeństwo za dusze Niemcewicza i Kniaziewicza. Podczas nabożeństwa przemówi ksiądz Deguerry, proboszcz ś. Magdaleny a kanonik paryzki.

Anglia.

Londyn, d. 24. Maja. — W kwestyi rosyjsko-tureckiéj znów Times całą prasę dzienną na siebie oburzyła. Radykalne i torysoskie dzienniki opozycyjne, Daily News i Morning Herald, szydzą teraz z Timesa pospołu z lordem Aberdeen z powodu ich udanéj ufności ślepéj w słowo cara Mikołaja i podnoszą krzyki głośne na tchórzostwo, które Konstantynopol oddać chce w ręce Rosyanom, nieuzyskawszy ani połowy wynagrodzenia dla Anglii. Nawet Chronicle peelowska niemoże się obejść, aby Timesa dla jego sprzeczności łagodnie nieskarciła, i »ową niedokładność telegrafu« wybiegiem kulejącym nienazwała, robiąc uwagę, że telegraf może dziennikowi jakiemu dać wiadomości niedokładne, ale rozpraw fałszywych nabechtać mu niemoże. Nauczka łagodna Chronicle niełudzi jednak nikogo w tym względzie, że Times rzeczywiście zapatrywanie się polityczne angielskiego świata handlowego i dążności rządu reprezentuje. Kiedy polemika ta przeciw optymizmowi dotychczasowemu tego dziennika wielkiego przedziałki rywalów jego zapełnia, Times nareszcie dzisiaj sama okulary więcéj pessymistoskie na nos wsadziła i w tonie następującym przemawia: »w jakibądź sposób też rząd turecki się zdecyduje, jasnem jest, że od załatwienia kwestyi teraźniejszéj byt Turcyi jako państwa i być może także pokój innych części Europy zawisł« . . . Uznawszy potem i wyjaśniwszy dokładnie znaczenie wielkie *ultimatum* Menżykowa, tak daléj mówi: »skłaniamy się do zdania że sułtan w obec okoliczności teraźniejszych spór jawny za mniéj niebezpieczny uważa, aniżeli skromne poddanie się, gdyż to byłoby zgubą pewną. Postanowienie pierwsze pozostawia mu zbiór przypadków i możebności otworem i obiecuje mu może współudział jakiejkolwiek części Europy; drugie zaś jest kapitulacyą, którą naprawić, niemiałby nadziei żadnéj. Jak długo o Turcyą chodzi, w wypadku tym niewidzimy nic więcéj, jak spełnienie oczekiwań, jakieśmy przed czasem niejakim wypowiedzieli, i nienaszym jest obowiązkiem, widoczną chromającą omdlałość państwa ottomańskiego godzić z teoryą polityków owych i dyplomatów, którzy wciąż jeszcze o nietykalności i niepodległości jego gadają. Nietykalność i niepodległość, które tak całkiem od ochrony i popierania państw obcych zawisły, są czczemi słowami, w miejsce rzeczy podstawionemi; kiedy nietykalność państwa jakiego lub niezawisłość silnie i bezpiecznie stoi, nikt o tem nic niemówi. Jeżeli Anglia niema postanowienia, za utrzymaniem principiów tych i oświadzeń w Turcyi na bardzo wiele się odważyć, a nawet do wypowiedzenia wojny przystąpić, wyrazy takowe z naszego słownika politycznego wymazanemi być powinny; gdyż nieprzystoi ani reprezentantom naszym za granicą ani nam samym, gadać rzeczy, wedle których działać niejesteśmy gotowi; a decyzya państw innych, które w sprawie téj bliżéj są interesowane, łatwo w tym stopniu wzrastać będzie, w jakim nasza się zmniejsza. Lecz, jak się obawiamy, żywioł najniebezpieczniejszy dramatu, jaki się teraz na wschodzie odgrywa, zasadza się na skutkach jego na zawikłane i podrzędne stosunki państw innych Europy; a niemożemy sobie nic więcéj godnego nagany wystawić, jak postępowanie rządu rosyjskiego, gdyby się wykazać miało, że on dla swych własnych niegodnych celów zaufanie wzajemne mocarstw wielkich zakłócił, powód wzajemny zawziętości i sporu, a dworowi francuzkiemu pozór do odwetu nastręczył. Wnosząc z roli pełnéj godności i bezinteresownéj, jaką car Mikołaj w polityce lat ostatnich odgrywał, niemożemy się łatwo do wiary skłonić, że gabinet petersburgski dla celów owych, jakie Menżykow w Konstantynopolu popierał, warunki rzeczywiste spokojności i pokoju w państwach niektórych najbliższych związkowych swoich chce narazić na niebezpieczeństwo; żadna bowiem polityka niemoże być mylniejszą i szkodliwszą, jak ta, która z wierności i wiary igraszkę sobie czyni przez zaręczenia, które u mężów statecznych i honorowych raz jedyny tylko skutek mieć mogą. Trudniéj nam jeszcze sobie wyobrazic, aby rząd, który dotąd do zasługi głębokiego szacunku w obec prawa narodów pretensye rościł, wojną bez powodu słusznego groził, celem wymożenia teraz na sąsiedzie słabym przychylenie się do układu hańbiącego, albo żeby przykładem swych własnych uzbrojeń wojennych usprawiedliwić chciał łupieztwo najhaniebniejsze, o jakieby się w świecie pokusić można. Lecz świadectwa rzeczy zaledwo zaprzeczyć można; i kiedy mowa księcia Menżykowa w Konstantynopolu groźniejszą się staje, słyszymy, że wzgórza nad Odessą wojskami się okrywają, i że łyżwy mostowe do przekroczenia Prutu zbierają. Było to jednem z pożałowania godnych następstw, któreśmy w czasach najnowszéj rewolucyi paryskiéj o upadku rządu liberalnego w Francyi przepowiadali, że zgodność dwóch wielkich narodów Europy zachodniéj, których wpływ hamujący i stanowczość ciągła tak często prawa słabszego i nadzieje sprawy liberalnéj, osłaniały, przestała być podporą pewną. L. Napoleon pokazał też wcześnie zamiar swój trzymania się polityki odrębnéj i niezawisłéj na wschodzie, pozwalając wprzódy manewrować posłowi Lavalette, a potem wysyłając flotę tulońską, bez towarzystwa angielskiéj. Pomiędzy rządem na jawności i odpowiedzialności prawnéj uzasadnionym, jak nasz, a pomiędzy nieskrępowanym żadnem principium i władzy żadnéj nieodpowiedzialnym rządem, jak francuski, działanie wspólne napotyka na trudności nieprzezwyciężone; lecz niemniéj prawdą jest, że brak zgodności pomiędzy Anglią a Francyą jest Rosyi dogodnym, i że skutki ostatnie zwalenia monarchii konstytucyjnéj w Francyi dopiero poznamy. Istotnie nie jest wcale niepodobnem do prawdy, że w obec teraźniejszego położenia rzeczy we Francyi pozór do niejakiego rozwinięcia sił tamże równie pożądanym być może, jak u nas pozór do spokojności. Układ przemocą wymuszony jest niemal tak dobrze gwałtem, jak napaść; i po odrzuceniu układu napaść sama nastąpić może. L Napoleon napomknął już o tem, że w przypadku tym uważać się będzie za uprawnionego do poszukania gdzieindziéj wynagrodzenia; a polityka niesłychana Rosyi może, skoro się jéj w Turcyi powiedzie, na zachodzie Europy właśnie wypadki sprowadzić, których car Mikołaj, jak powiedział uniknąć pragnie. Lecz Austrya stoi pomiędzy wszystkiemi mocarstwami chrześcijańskiemi nad krańcami niebezpieczeństwa największego i kłopotu, gdyż w przypadku wojny narażona jest na niebezpieczeństwo, iż ujrzy Rosyan nad Dunajem operujących, a nad Po Francuzi zagrażać jéj będą. Spór jéj niedorzeczny z Turcyą o wychodzców, zniweczył, jak swego czasu powiedzieliśmy, zaporę, która wschód tak długo zasłaniała; dopóki bowiem Austrya w przyjaźni z nią żyła, Turcya upaść niemogła Polityka Austryi w Lombardyi zapaliła na nowo i zajątrzyła nienawiść Włochów. Buola głupio dumna anglofolia pozbawiła ją jednego związkowego, którego polityka i interes w kwestyi jak ta, sama z siebie z interesem rządu jego się zjednoczyły. Krótko mówiąc, w chwili, gdzie jedność wszystkich mocarstw byłaby jedyną skuteczną rękojmią pokoju, zaledwo powiedzieć można, że dwa pomiędzy wielkiemi mocarstwami dłoń w dłoni chcą postępować. Toż to jest, co zamieszanie i niebezpieczeństwo popołożenia świata nieskończenie pogorsza, i dobitniéj, aniżeli słowa wszelkie, nierozsądek kary godny tych wykazują, którzy pobudzili kwestye, które się im z rąk wysuwają i na spokojność świata skutek jak najszkodliwszy wywrzeć mogą.«

Galicya.

Lwów, 23. Maja. — Według doniesień nadesłanych z Żółkiewskiego c. k. urzędu obwodowego wydarzyło się w obwodzie tamtejszym od 9. do 14. b. m. w Łuczycach 5, a w Bobiatynie 2 przypadki epidemicznéj cholery, a dalszego rozszerzenia się téj choroby można się tém więcéj obawiać, iż jest rzeczą dowiedzioną, że obecnie wzmaga się coraz więcéj w kilku pogranicznych miejscach Królestwa Polskiego.

Podajemy to smutne zdarzenie z tą uwagą do wiadomości czytelników naszych, że chociaż władze rządowe usilnie starają się zapobiegać ile możności dalszemu się szerzeniu się cholery, jednak stosunki sanitarne nakazują już teraz każdemu ścisłe zachowanie przepisów dyetetycznych, mianowicie troskliwe wystrzeganie się wszystkich tych szkodliwych rzeczy, które według dotychczasowego doświadczenia są zwyczajnemi powodami cholery.

Turcya.

Z Konstantynopol, 12. Maja zamieszcza Independance Belge korespondencyą, która zapewne zasłonę najwięcéj odkrywa. »Zerwania stosunków z Rosyą każdéj chwili spodziewać się można; gdyż porta ultimatum księcia Menżykowa wprost odrzuciła. Godne szacunku postanowienie to może tych jedynie zadziwiać, którzy odwagę i dumę narodową teraźniejszego ministerstwa tureckiego zanadto lekceważyli. Ale naprzód już zdanie nasze objawiliśmy, że Turcy godności sułtana swego do ostateczności bronić będą. Każdéj godziny wyglądają odjazdu księcia Menżykowa. Postanowienie porty uchwalono na trzech po sobie następujących radach ministeryalnych, z których jedna w obecności sułtana się odbyła, i takowe jednozgodnością głosów przyjęto. Książe Menżykow okazał chęć, przedłużenia terminu do odpowiedzi wyznaczonego o kilka dni, ale sułtan z téj przewłoki katowskiéj korzystać niechciał. Położenie jest groźném i będzie jeszcze groźniejszem, jeżeli wielkie mocarstwa na pomoc Turcyi niepospieszą. Branie się posła angielskiego jest tego rodzaju, iżby o właściwych zamiarach rządu jego wątpić można. Niewierzę, aby Anglia, jak utrzymują, w zmowie z Rosyą była, ale z pewnością nie jest przeciw Rosyi. Przybiera postawę, jakby sobie wolność w działaniu zachować chciała, któraby jéj dozwalała chwycić się jednéj strony, kiedy się już stosunki rozwikłają. Postępowanie takowe przystoi mocarstwu jakiemu piątego rzędu, a nie Anglii. Bądź jak bądź Anglia nieweszła w związki żadne z Francyą, jak tego znów rzeczy niektóre dowodzą. Na przykład: ultimatum księcia Menżykowa z wszelkiemi do tego należącemi pismami przesłano o godzinie 9 wieczorem lordowi Redcliffe jako dziekanowi ciała dyplomatycznego, z prośbą, aby de la Courowi dokumentów tych udzielił, i z nim się w tym względzie porozumiewał. Lord Redcliffe odesłał tejże saméj nocy parowcem »Wasp« ultimatum owo do Malty, i dopiero rano nazajutrz, o godzinie 7, kazał panu de la Cour powiedzieć, że wiadomość ważną w kwestyi rosyjskiéj ma mu donieść. De la Cour pospieszył lorda Stratforda, i dopiero wtedy dowiedział się o ultimatum i odjeździe »Waspa.« Lord Redcliffe niedopnie celu zamierzonego, gdyż de la Cour kazał tego dnia jeszcze »Chaptalowi« odpłynąć, a ponieważ parowiec ten szybciéj płynie aniżeli »Wasp,« przeto rząd francuski o ultimatum osławionem niezawodnie przynajmniéj w tym samym czasie, co rząd angielski, się dowie. W chwili obecnéj nalega lord Redcliffe u porty na to, aby w punktach niektórych carowi ustąpiła, aby niezupełnie z Rosyą zrywała, gdyż książe Menżykow jak się wydaje, chciał wnijść w ugodę, gdyby ustąpienie niejakie otrzymał. Nowa rada ministrów w téj chwili jest zgromadzona dla rozważenia tego nowego projektu; ale powszechnie sądzą, że porta w postanowieniu swojém wytrwa.

Jedna z gazet niemieckich podaje następne wiadomości o śmierci sułtanki matki: Umarła ona bardzo niespodziewanie, nie licząc jeszcze lat 50ciu; trzymała się nader dobrze i czerstwo, a chociaż od pewnego czasu często cierpiała na napady nerwowe, co ją nieraz zmuszało niewychodzić z pokoju, nikt jednak nie przypuszczał, by koniec jéj był tak bliskim. Dopiero ostatnich dni bardzo się jéj stan pogorszył. Sułtan udał się do Haider baszy, przedmieścia Scutari, by się znajdował przy odejściu karawany mekańskiéj; dowiedziawszy się jednak o chorobie swéj matki, wrócił natychmiast ztamtąd. Sułtanka Walida umarła rano, w dniu 2go Maja. Wpływ jéj na syna był prawie nieograniczony; podobny wpływ wywierała ona także na swego dumnego i niegiętkiego małżonka Mahmuda. Jakkolwiek umiał działać i na rozleglejszem polu, jakkolwiek i z zagranicznymi posłami w układy wchodziła, właściwem jednak polem jéj działania był seraj. Mieszkając w Beszrik Taasz, willi leżącéj na Bosforem, miała obok jeden z pałaców sułtana Czeragan, a naprzeciwko drugi Beglerbey. Dygnitarze państwa, którzy mają swe pałace nieco daléj, w Bujukdere, musieli codziennie w swych pozłacanych kaikach koło jéj okien przepływać, ulegając w ten sposób jéj kontroli. Miała ona zwyczaj przybywać do sułtańskiego seraju w nocy, a przywiązanie synowskie nigdy jéj wstępu nie śmiało odmówić. W czasie Ramazanu, poprzedzającego po tem wielką uroczystość Bairamu, głównem jéj zajęciem było wyszukanie nowéj małżonki dla swego syna (zwykle harem sułtański w czasie bejramu nową pięknością się zbogaca). W taki sposób

każda małżonka sułtana była jéj kreaturą; ztąd jéj wpływ niezmierny w seraju, a położenie przez to zajmowane niesłychanie potężne. Jeżeli pogoda sprzyjała do przejażdżki a jéj syn chciał zwiedzić Kiosk Kiot Hane, sułtanka w licznych powozach zabierała znaczną część haremu i wiozła za synem. Pod jéj okiem piękności bawiły się w ogrodzie, to jest deptały trawniki, zrywały kwiaty, owoce, łamały kląby. Warte to pracy wykazanie, jaki wpływ w ostatnich latach zmarła na syna i na sprawy polityczne Turcyi wywierała, ale téj pracy podjąćby się mógł tylko szambelan muzułmański. Dziś przypuszczenia tylko krażą; rozświecićby to mógł Omer basza, gdyby chciał pisać swe pamiętniki; posuwanie się swe z stopnia na stopień, z początku zwłaszcza, winien on główne sultance matce; to zresztą najbardziéj uderza w zawodzie téj kobiety, że ona to utworzyła większą część tutejszych wielkości; Mehmed Ali basza, Fethi Ahmet basza a nawet Reszyd basza jéj wszystko są winni

Czarnogóra.

Ostdeutsche Post pisze z Carogrodu 12. Maja. Główna bitwa w wojnie dyplomatycznéj turecko rossyjskiéj stoczoną nareszcie została, ale dotąd niewiadomo, po któréj stronie zwycięstwo, a obiedwie przypisują je sobie. Turcy mówią: »Książe Menżykow cofnął się.« Natomiast w missyi rossyjskiéj widać pogodne twarze i słychać zdania jak np. następujące: »Prawda, że się cofnął, ale tylko cierpliwości! Przechwałki tureckie nic niewarte i przedwczesne. Rossya wymoże w końcu te koncesye, które jéj są niezbędne.« Dano nawet do zrozumienia z uśmiechem, że pomimo dzisiejszéj miny ministrów tureckich, którzy zdają się odrzucać koncesye, takowe wkrótce nastąpią, a to nietylko w obawie przed siłami wojennemi Rossyi. Wszakże nieuprzedzając wypadków, opowiem je z kolei.

Niedawno wygotowano ferman sułtański tyczący się miejsc świętych i minister spraw zagranicznych udzielił go w odpisie księciu Menżykowi. Ten nieporzestał jednak na tem, ale zagniewany, odesłał pismo Rifaat baszy oświadczając »że w razie nieuczynienia zadość jego żądaniom, opuści Stambuł z całem poselstwem. Żądania te zdaje się mają na celu otrzymanie od porty aktu dyplomatycznego w przedmiocie ostatniéj uchwały, jak gdyby akt ten zamykał już dalsze układy o miejscach świętych. Rada wielka natychmiast się zebrała dwukrotnie i naradzała się nad tem ultimatum. Zever Effendi był zdania, że nie można odmówić Rossyi opieki nad wyznaniem greckiem, gdyż Anglia wykonywa ją nad wszystkimi protestantami, w Turcyi. Rifaat basza przychylał się do tego i rzecz została nierozstrzygniętą. Mówiono znowu, że w niczem nie ustąpią księciu. Posłowie angielski i francuski wysłali nadzwyczajnych gońców do swoich gabinetów i obiegała w mieście pogłoska o wypowiedzeniu wojny! Papiery spadały, złoto i srebro szły w górę. Dwa dni trwała ta obawa, dopóki nie urosła wieść, że obie strony ustępują. Rossyjski parowiec »Groźny« wysłany był również z depeszami, chorzy rossyjscy wywiezieni z tutejszych szpitali na okręty, książe wyniósł się ze znaczniejszemi członkami poselstwa na statek stojący o godzinę ztąd pod Bujukdere, i gotowy był do podróży, czekając na odpowiedź porty. Tak stoją rzeczy, a z tego co chcieć można wnosić. Najlepiéj czekać cierpliwie.

Opowiadają z trwogą, że książe groził okropnie i dał do zrozumienia iż na różnych punktach Turcyi tlą iskry zawiści między Grekami i Turkami, nie zbywało na takich, których to nabawiało przestrachem, a najlepszym tego dowodem kryzys pieniężna. Mnóstwo wieści obiegało jak np. że Grecy pomszczą się z powodu odjazdu księcia i wyrzną Turków, że starowiercy tureccy zrobią powstanie i przymuszą rząd do wypowiedzenia wojny. Wieści te znajdują tu obszerne pole bo przy rachubach wyłącznie pieniężnych, większość niepojmuje spraw publicznych i niema odwagi żeby z zimną krwią rozważać.

Serbia intryguje i zbroi się, ale może sama niewie dla kogo Rząd bez równowagi nie spostrzeże się kiedy szala się przechyli i inaczéj wypadnie niżeli obrachowano. Stronnictwo księcia Obrenowicza niezmiernie jest czynne i nie powątpiewa o wygranéj.

W tymże samym liście znajduje się następujący przypisek: Książe Menżykow, który bawi w Bujukdere gdzie jest pałac letni poselstwa rosyjskiego, miał otrzymać odmowną odpowiedź Porty na żądania swoje względem miejsc świętych. Domagał się on wydania sobie aktu dyplomatycznego i przyznania prawa opieki nad wyznawcami greckiéj religii. Porta wszakże obiecała księciu »raz jeszcze w przedmiocie misyi jego zażądać zdania sułtana po przyjściu jego do siebie, skoro przeminie smutek zrządzony śmiercią matki jego. Grzeczność i uczucie ludzkości, do których ma prawo najlepszy z monarchów, każą się spodziewać, że książe nie opuści Konstantynopola, ale czas jakiś zaczeka jeszcze na ostatnią odpowiedź sułtana.«

— Kor. austryacka z d. 25. Maja podaje następujące wiadomości p. n. »Ostatnia poczta wschodnia:« W ciągu dnia wczorajszego przybył do Tryestu parowiec Lloyda, który z Carogrodu wypłynął dnia 16. Znana już drogą lądową zmiana ministrów potwierdzoną jest: Mustafa Girili basza zamianowany wielkim wezyrem, Mehemed Ali pasza ministrem wojny, w miejsce Rifaata baszy ministra spraw zagranicznych, wszedł do gabinetu dawny w. wezyr Reszyd basza. Co się tyczy obecnego stanu układów dyplomatycznych, utrzymują powszechnie, że ferman zawierający postanowienie sułtana w sprawie grobu ś. wydany już został, co zaś do innych punktów, takowe nie były jeszcze załatwione przed odejściem parowca. Uważano przecież za rzecz ważną, że książe Menżykow miał posłuchanie u sułtana. W chwili kiedy wypadki zbiegają się ku jednemu punktowi, trudno powiedzieć stanowczo co wypadnie z tego przesilenia. Publiczność tak w stolicy jak i po innych miejscach żywi nadzieję, że pokój zakłóconym nie będzie, co tylko służyć może za dowód jak dalece pokój jest pożądanym. Uważano, osobliwie w Carogrodzie w kołach świadomych rzeczy, iż zmiana gabinetu i objęcie teki spraw zagr. przez Reszyda baszę, który dotąd z dala się trzymał, który zatém potrzebować będzie pewnego czasu dla rozpatrzenia się w szczegółach toczonych układów, przyniesie dobre skutki, mianowicie skłaniając poselstwo rosyjskie do przedłużenia przeczekanego już terminu.

Chiny.

Kor. austryacka zawiera obszerny artykuł o rewolucyi w państwie niebieskiem, który podajemy tu w skróceniu, jako wyjaśniający stan rzeczy. Od kilku lat powstanie szerzy się w Chinach, osobliwie zaś od wstąpienia na tron dzisiejszego cesarza przybrało zatrważające dla dzisiejszéj dynastyi rozmiary, a lubo wpływ jego głównie na azyatyckie państwa działać będzie, wszakże pośrednio dotyka on i Europy szczególnie w jéj handlowych interesach. Powodem tego ruchu jest spór dynastyczny. Około trzy wieki temu Mandżurowie przybysze mongolscy zdobyli Chiny i osadzili na tronie rodzinę z pokolenia swego; dynastya Ming znikła, ale zapomnianą nie była i zdaje się, że w cichości przechowała tradycye swoje, bo dzisiejszy naczelnik powstańców Tien-Teh od niéj ród swój w prostéj linii wywodzi. Ostatnie odezwy dworu pekingskiego zdradzają kłopoty i jasno wypowiadają grożące niebezpieczeństwo, wzywając do niekłamliwych raportów o stanie rzeczy a zarazem przepisując sposoby zatamowania rewolucyi, między któremi jest urządzenie pospolitego ruszenia. Tymczasem powstanie się szerzy, 30,000 zbrojnych zagraża Nankingowi, drugiéj stolicy państwa; kryzys pieniężna i handlowa nie dała na siebie czekać, cena opium mocno spadła, agio na złocie doszło do 23, magnaci sprzedają dobra, w przeludnionych północnych prowincyach na pograniczu Mongolii obawiają się głodu, gdyż dowóz z południa ustał, a w wielu miejscach wzbraniają się płacić podatków, nadwątlałe stosunki z Tybetem jeszcze mocniéj się zachwiały; słowem państwo to wstrząśnione jest w posadach swoich i zdaje się iż wielkie w niém nastąpią zmiany. Ważną jest już sama ta okoliczność, że kiedy Chiny nieprzystępne były dotąd dla Europy, dziś cesarz wzywa pomocy jéj, a tem samem przysposabia upadek zasady wyłączności. Z państw europejskich sama tylko Anglia ma sposobność czynnie wmięszać się w sprawy tego państwa, a nawet interesa jéj handlowe tego wymagają, sprowadza ona bowiem 50—60 milionów funtów herbaty, od któréj samo cło 5—6 mil. funt. szt. wynosi. Nie wiadomo jednak jaki Anglia w sprawie téj weźmie udział, to wszakże pewna, że obojętnie przyglądać się jéj nie może, w każdym zaś razie nie zaniedba przyczynić się do obalenia przeszkód stawianych dotąd handlowi europejskiemu w tych stronach Azyi.

Ameryka.

W dniu 23. z. m. do Washington przybył pułkownik Iturbide, przywiózł on traktat zawarty niedawno pomiędzy władzami meksykańskiemi a Stanów Zjednoczonych sędzią Coneling, o kanał przez międzymorze Tehuantepek. Traktat ten stanowi, że wszelka w obrębie tego przedsięwzięcia zostająca własność, zostaje pod opieką obu rządów, przewóz więc podróżnych i wszystkiego co tylko z nimi w związku zostaje, jest wolny a własność jest zabezpieczona. Drogi i środki komunikacyi stanowią neutralne territorium i przez czas trwania kontraktu lat 50 zostają pod opieką obu rządów. Meksyk nie wyda żadnego postanowienia, dążącego do położenia tamy przedsięwzięciu lub ruchowi handlowemu. Oba rządy czuwać mają nad tem, by ceny kompanii tak przewozowe jak frachtowe były uczciwe i nieprzesadone, osobny traktat zawartym zostanie o przewóz wojsk Stanów Zjednoczonych. Od podróżnych nie wolno żądać pasportów ani żadnych podobnych legitymacyi. Na przypadek sporów, wezwać mają pośrednictwa jakiego przyjaznego rządu. (Tu się znajduje więc owa klauzula pokoju, o któréj zamieszczenie w nowych traktatach z Ameryką prosili lorda Clarendon deputaci kongresu pokoju.) Jeżeli punkt sporny w przeciągu roku załatwionym nie zostanie, to wolno wówczas Stanom Zjednoczonym cofnąć swą rękojmię neutralności i uważać ją za niebyłą.

— Ostatnie raporta z Kalifornii, z daty 1. Marca, mówią bardzo korzystnie o wypadku robót w kopalniach. W stanie Creek wynaleziono nowe kopalnie a znalazcy zarabiali w nich po 150 dolarów. Echo de San Francisco, który jak wszystkie kalifornijskie dzienniki nieprzestaje wabić wychodzców, mówi: »Dziś gdy się przekonano, że złoto znajduje się na pagórkach i wysoko położonych płaszczyznach, o kilka tysięcy stóp nad poziomem rzek, co dzień słyszemy o nowych odkryciach. Ale i nad rzekami pracujący dobre robią interesa; niedaleko tak zwanego Crossing robotnicy dziennie zarabiają po 25 do 100 dolarów na głowę. Wszędzie ruch niezmierny i życie panuje, a jednak dla tysięców jeszcze miejsce się znajdzie. Pomiędzy Indyanami na brzegach febra wielkie szerzy zniszczenie; z resztą w wielu punktach Indyanie znowu nepadają na Europejczyków, których mordują gdzie tylko mogą; niedawno zginął od nich pułkownik Russel i pięciu Francuzów. W południowéj Kaliforni podobnie jak w Meksyku panuje anarchia zupełna.

Kronika miejscowa.

Poznań, dnia 31. Maja. — Ani kropla deszczu z nieba! Skwarno, duszno jak w piecu po ulicach. Co dzień słońce w jaskrawym i złotym majestacie wschodzi na horyzoncie i zapowiada coraz dni gorętsze. Pragnęliśmy podczas dni zimnych ciepła, mamy je, chcieliśmy podczas śnieżnych zamieci i deszczów pogody, mamy ją niemal miesiąc, ztąd też pola spragnione, a siewy wyglądają pokrzepienia z nieba. Jeżeli to nienastąpi, biada gospodarzom. Mówią, że tu i owdzie padało, ale w przecięciu powszechne są narzekania na suszę nietylko u nas, ale i w Niemczech, dla tego też ceny zboża idą w górę. Dla téj posuchy bory biozdrowskie w wielkiéj części zgorzały i jak teraz się dowiadujemy, w granicach Biozdrowa, Chojny i Wielunia. Podobno ogień powstał w skutek palenia węgli i tak szybko się szerzył, że ludzie w borach pracujący zaledwo zdołali uciec i tylko ocaleli zostawiwszy swe ubiory i schroniwszy się za jedną górę. Szkody poniesione są znaczne. Panu radzcy handlowemu Mittelstädt z Marianowa, spaliło się 500 sążni, panu Mittelstädt z Karlshof 1800 sążni, kupcowi Melzer we Wronkach również znaczna ilość sążni, nielicząc jnż innych kupców, którzy liczne straty w drzewie ponieśli. Tak kilkanaście tysięcy sążni poszło z dymem. Biozdrowskich borów wypaliło się na 5000 morgów

kwadratowych, a co najgorsza, że na wypalonych borach długo niemożna się doczekać zagajeń. Ogień pędzony wiatrem przeszedł przestrzeń od wschodu na północ zachód przeszło półtory mili.

— Na dniu 27. b. m. spadł rzęsisty deszcz z grzmotem w okolicy Sierakowa.

— W wielkiem księstwie poznańskiem pokazali się od niedawnego czasu angielscy ajenci, którzy namawiają ludzi, do przesiedlenia się do Ameryki. Opisując szczęśliwe życie i dostatki amerykańskie ujmują nieświadomych i dosyć im gdy wyłudzą od nich zapis do przewiezienia ich rzeczy i osób do Ameryki na okrętach. Ajenci odbierają nagrody za pośrednictwo i zostawiają wychodzców ich losowi, z których wielu marnieje, bo sobie rady dać niemogą, w trudnéj i przykréj podróży i po wylądowaniu w Ameryce. Dla tego ostrzegamy nieostrożnych, aby się niedawali obałamucać podobnym ajentom, którzy tylko własny zysk mają na oku.

Rozmaite wiadomości.

Jako dowód drogości życia w Australii, służyć może fakt następny. Młody jakiś Szkot, który w roku zeszłym udał się do Melbourne i korzyści nie małe z kopalni ciągnął, wrócił do Szkocyi, by zimę australską, w czasie któréj nie wiele w kopalniach zarobić można, pomiędzy swemi przepędzić. Obliczył on bowiem, że podróż tam i napowrót do Australii, licząc już w to koszta pobytu w Szkocyi, mniéj mu drogo wypadnie jak najskromniejszy kilkomiesięczny pobyt w Melbourne.

— Gaz. Tryestska w końcu listu ze Smyrny, który podaliśmy przed kilką dniami w części polityczném dziennika, pisze: W Turcyi istnieje jak wiadomo zakon derwiszów; dzielą się oni wedle obrzędków swoich na tańcujących, wyjących, cierpliwych, cudotworczych i t. p Ci ostatni żują rozpalone węgle, trzymają w rękach rozpalone szyny, przebijają sobie policzki wielkiemi iglicami i t. d. Nadziwniejsze wszakże co pokazują jest: jeden derwisz kładzie się na wznak na ziemi, siedmiu innych otaczają go trzymając się za ręce, po chwili szeik czyli ich przełożony wywołuje duchy z wielkim krzykiem, inni derwisze podnoszą leżącego, który trzyma się sztywno w powietrzu czas niejaki na parę stóp od ziemi bez najmniejszéj podpory.« Czyli zjawisko to nie zostaje w jakiém powinowactwie ze zjawiskiem obrotu stołów?

— Znany słownik Bogumiła Lindego, wydany zostanie na nowo we Lwowie, nakładem zakładu imienia Ossolinskich, za staraniem Kuratora tegoż zakładu hr. Dzieduszyckiego, i badacza dziejów Augusta Bielowskiego.

— Ulice Londynu czyszczone bywają przez maszynę ciągnioną końmi, która czynność tę taniéj i szybciéj odbywa aniżeli praca ręczna. Olbrzymi ten zamiatacz składa się z kilku walców szczotkowych, które się obracają, chwytają śmieci i z nich się oskrobują do wielkiéj skrzyni w tyle umieszczonéj. Szczotki są sporządzone z rośliny brazylijskiéj »Piasava« (Atalea funifera), które są długie, giętkie i nader mocne, tak że walce te szczotkowe przy codzienném ich użyciu cały rok wytrzymują, czego żadna miotła ani szczotka nie dokaże.

— Inżynier Brunelli rozpoczął już pierwsze przygotowawcze roboty około założenia telegrafu podmorskiego między Piemontem i Afryką. Drut pójdzie przez zatokę genueńską, wyspę Korsykę, cieśninę św. Bonifacego, wyspę Sardynię do przylądka Bon w państwie Tunetańskiém (nie jak francuskie dzienniki mylnie donosiły do Bony w posiadłościach francuskich. Z Bon jeden drut pójdzie do Algieru, drugi do Aleksandryi.

— Kiedy Ludwik XVIII wstąpił na tron, pojawili się raz poraz fałszywi delfini, którzy mu zaprzeczali prawa do tronu przypadającego nań dopiero po śmierci księcia Normandyi, który z więzienia w Temple zniknął. Do dziś dnia nie wiadomo z pewnością co się stało z Ludwikiem XVII, i dla tego zjawienie się pretendentów nie było dziwne. Ale cóż tu mówić o świeżo zmartwychwstałym księciu Reichstadt? Wszelako łatwowierność Francuzów jest tak wielka, iż pomiędzy imperyalistami znalazł dobre przyjęcie i wsparcie jakiś awanturnik, który się synem Napoleona być mieni. Policya nie mogła go dotąd złowić.

Przybyli do Poznania dnia 31. Maja.

BAZAR: Hr. Mielżyński z Miłosławia; Niegolewski z Niegolewa; Rekowski z Kęszyc; hr. Mielżyńska z Pawłowic; Koczorowska z Witosławia.
HOTEL RZYMSKI BUSCHA: Hr. Plater z Wroniaw, Mentzel z Dobrowka.
HOTEL BAWARSKI: Hr. Miączyński z Pawłowa; hr. Mielżyński z Baszkowa; Storaszewski z Wysoki; Mittelstädt z Kunowa; Büttcher z Gniezna.
POD CZARNYM ORŁEM: Skoraszewski z Glinna.
HOTEL DREZDENSKI: Hr. Bniński, Kęszycka i Bnińska z Glesna; Zielonacki z Goniczek; Bahl z Bydgoszczy; Löbell z Grodziska; Sasse z Rogoźna.
HOTEL RZYMSKI: Hr. Łącki z Zembowa; Jakubowicz z Konarzewa; Fraiman z Osieka.
HOTEL PARYSKI: Binkowski z Wydzierzewic.
POD TRZEMA LILIAMI: Gromadziński z Przyborówka.

Od Redakcyi.

Z loteryi fantowéj powiatu wągrowieckiego zebrane 50 tal. doszły redakcyi gaz. w. ks. poznańskiego, z przeznaczeniem przesłania ich panu Antoniemu Marcinkiewiczowi, którego list z Londynu pisany, umieszczonym był w naszym dzienniku. Ponieważ adresat zmienił zamieszkanie, przeto redakcia dowie się o jego nowym pobycie, a dowiedziawszy się o niém, nieomieszka przesłać mu owe 50 tal. i donieść osobom o tém w dzienniku, które łaskawie zajęły się jego losem.

Kurs giełdy Berlińskiéj.

Dnia 30. Maja 1853.	Stopa pCt.	Na pr. kurant papierami.	Na pr. kurant gotowizna.
Pożyczka rządowa dobrowolna......	$4\frac{1}{2}$	$101\frac{5}{8}$	—
dito z roku 1850......	$4\frac{1}{2}$	—	$103\frac{1}{8}$
dito z roku 1852......	$4\frac{1}{2}$	—	$103\frac{1}{8}$
Obligi długu skarbowego..........	$3\frac{1}{2}$	$93\frac{1}{4}$	—
dito premiów handlu morskiego...	—	159	—
dito Marchii Elektoralnéj i Nowéj..	$3\frac{1}{2}$	—	$92\frac{1}{2}$
dito miasta Berlina..........	$4\frac{1}{2}$	$102\frac{3}{4}$	—
Listy zastawne Marchii Elekt. i Nowéj	$3\frac{1}{2}$	$99\frac{7}{8}$	—
dito Prus Wschodnich...	$3\frac{1}{2}$	—	97
dito Pomorskie.........	$3\frac{1}{2}$	$99\frac{5}{8}$	—
dito W. X. Poznańskiego..	4	$104\frac{3}{8}$	—
dito W. X. Pozn., nowe..	$3\frac{1}{2}$	—	$98\frac{1}{4}$
dito Szląskie.........	$3\frac{1}{2}$	—	$99\frac{1}{2}$
dito Prus Zachodnich....	$3\frac{1}{2}$	—	$96\frac{1}{2}$
Bilety rentowe Poznańskie........	4	—	$100\frac{1}{4}$
Louisdory................	—	—	$111\frac{1}{4}$
Akcie kolei żelaznéj Starog. Poznańsk.	$3\frac{1}{2}$	$94\frac{1}{2}$	—